



**Ks. ZBIGNIEW  
ZALEWSKI**

redaktor wydania

Jesteśmy dobrzy i pokazują to cyfry na stronach opolskiego „Gościa”. Lubimy być dobrymi, zwłaszcza gdy ktoś nam w tym pomoże. Potrafimy otworzyć swoje serce, gdy nas do tego głośno nawołują. Zauważyć to można, gdy w parafii jakieś poruszenie, misje czy rekolekcje, albo gdy kampania medialna kręci się głośno w jednym temacie. Gdy w telewizji było sporo o Dniu Papieskim – pobiliśmy w diecezji rekord! Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy też nie skapiliśmy, i znowu padł rekord. Tymczasem w III niedzielę zwykłą idzie Mistrz z przesłaniem trzeciej tajemnicy światła. Czy też padnie rekord? ■

## ZA TYDZIEŃ

■ PANORAMA PARAFII NSPJ w Kątach Opolskich

Spotkanie rodzin adopcyjnych i zastępczych

# Zabawa w seminarium

Ponad 150 rodzin adopcyjnych i zastępczych 15 stycznia 2006 r. uczestniczyło w dorocznym spotkaniu kolędowym zorganizowanym przez Katolicki Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy w Opolu.

Najpierw dzieci, ich rodzice i opiekunowie spotkali się w kościele seminarijnym pw. św. Jadwigi Śląskiej na Mszy św., podczas której dziękowali Panu Bogu za doznane łaski i modlili się w intencji swoich przyjaciół i opiekunów. Uroczystej Eucharystii koncelebrowanej przez duszpasterzy rodzin przewodniczył bp Paweł Stobrawa.

A następnie w auli Wyższego Seminarium Duchownego odbyła się wielka zabawa dla dzieci świetnie czujących się w tym miejscu, bowiem od lat tutaj kołędują, tańczą i wspólnie z dorosłymi zjadają się stodyczkami i ciastem przywożonym przez rodziców. Z kolei rodzice mieli oka-



ERZY STEPLEWSKI

zję do wymiany doświadczeń, a przede wszystkim pochwalenia się rozwojem swojego dziecka, jego postępami w przedszkolu i szkole. W przygotowaniu spotkania tak licznej grupy osób pomogli klerycy z grupy Pro Life i studenci z duszpasterstwa akademickiego Xaverianum.

Katolicki Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy jest jedną z placówek Diecezjalnej Fundacji Obrony Życia powołanej w 1993 roku przez ordy-

**Rodziny zastępcze chętnie uczestniczą w kolędowym spotkaniu**

nariusza diecezji opolskiej abpa Alfonsa Nosola. Przez wszystkie lata pracy Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy spowodował, że blisko 500 dzieci znalazło nowych rodziców. W roku ubiegłym 58 par małżeńskich przygotowanych zostało do bycia rodziną adopcyjną, 32 dzieci zostało adoptowanych, natomiast 31 dzieci pozostało w rodzinach zastępczych w oczekiwaniu na dopełnienie formalności prawnych. JM

## POLONEZ NA OPOLSKIM RYNKU



Niemal tysiąc młodych ludzi, którzy w tym roku będą zdawać egzamin maturalny zebrało się na opolskim rynku, by odtńczyć poloneza. Na przekór przesądom niemal już tradycyjny polonez maturzystów (po raz piąty zorganizowany przez „Gazetę w Opolu”) rozpoczął się o trzynastej i to w piątek trzynastego stycznia. Barwny korowód krążący wokół ratusza prowadziła doborowa para: ubiegłoroczna maturzystka – Miss Polonia Malwina Ratajczak oraz Krzysztof Jarota, aktor opolskiego Teatru Lalki i Aktora. Pokusie przyjemności zatańczenia z Miss Polonia nie oparł się prezydent Opola Ryszard Zembaczyński. Maturzystom, którzy w tak przyjemny i widowiskowy sposób weszli w decydującą fazę przygotowań do egzaminu dojrzałości, życzymy połamania piór. (I nie zaglądalejcie do internetu w przeddzień matury!). ■

**Polonez opolskich maturzystów**



## Kolędowy Dzień Seniora



ARCHIWUM SIOSTR SŁUŻEBNICZEK

**Uczniowie zgrali kolędy**

### NOWA WIEŚ KRÓLEWSKA.

Już po raz szósty z inicjatywy Sióstr Służebniczek NMP i parafialnego zespołu Caritas działającego przy parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Opolu odbył się „Kolędowy Dzień Seniora”. Do klasztoru sióstr przybyli seniorzy oraz uczniowie Szkoły Podstawowej nr 16 (na zdjęciu), członkowie chóru mniejszości niemieckiej oraz kabaretu „Francik”, którzy swoimi występami uświetnili spotkanie. W organizację kolędowania zaangażowali się też parafianie, przynosząc ciasta, słod-

czyce i kawę. „Miła i radosna atmosfera wypełniała to świąteczne, niedzielne popołudnie. W śpiew kolęd i pastorałek włączali się wszyscy uczestnicy. Przy ciepłych napojach i kołaczku była też okazja do osobistych rozmów i dzielenia się swoimi troskami i radościami. Na zakończenie ks. Krzysztof Matyszek podziękował za dar takiego spotkania i wyraził nadzieję, że za rok znów wszyscy spotkamy się na swoim kolędowym dniu seniora” – powiedziała s. Angelina Niewiadomska.

## Opolanki zwyciężyły

**BĘDZIN.** Kwartet wokalny Cantemus, działający przy Duszpasterstwie Akademickim „Xaverianum”, zajął pierwsze miejsce na XII Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie w kategorii zespołów dorosłych. Opolski kwartet tworzą: Barbara Śmiarowska, Paulina Bomersbach, Magdalena Nowosielska i Daria Pisula.

Kwartet Cantemus wykonuje głównie muzykę kościelną, występuje na koncertach i podczas uroczystości religijnych. Festiwal w Będzinie jest największą tego typu imprezą w Polsce. Łącznie z eliminacjami uczestniczyło w nim w tym roku około 17 tysięcy osób – solistów, zespołów i chórow. Sukces opolank tym bardziej cieszy.

## Pół miliona na WOŚP

**OPOLSZCZYNA.** Rekordową kwotę – 487 994 złote zebrano w województwie opolskim podczas XIV finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W sa-

mym tylko Opolu kwestowało trzystu wolontariuszy. Wśród osób wspierających akcję powtarzano często, że jest to chwalebny czyn i należy pomagać dzieciom!

## Spotkanie prawników

**OPOLE.** Z okazji dnia św. Rajmunda z Pennafort, patrona prawników, w siedzibie Sądu Duchownego w Opolu odbyło się 12 stycznia sympozjum kanonistyczne i okolicznościowe spotkanie pracowników Sądu Duchownego i kanonistów opolskich. Spotkaniu przewodniczyli ks. dr Piotr Kołoczek, oficjał Biskupiego Sądu Duchownego w Opolu, i prof. dr hab. Stanisław L. Stadniczeńko, dyrektor Międzywydziałowego Instytutu Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego. Wygłoszono cztery referaty. Ks.

dr Henryk Pawluk mówił o psychicznej niezdolności do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095 nr 3 KPK), ks. dr Józef Kobyłka przedstawił koncepcję małżeństwa w katolicyzmie, prawosławiu i protestantyzmie, dr Andrzej Szymański poruszył kwestię adwokatury kościelnej jako wyraz realizacji praw człowieka, natomiast ks. dr Piotr Sadowski omówił „Casus Pellegrini contra Italiam”, jako wyzwanie dla sądownictwa kościelnego. Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja.

## Polsko-czeski opłatek

**RACIBÓRZ.** 10 stycznia w klasztorze „Anuntiata” odbyło się już po raz ósmy spotkanie opłatkowe raciborskiego Klubu Inteligencji Katolickiej z wiernymi czeskich parafii św. Jana Chrzciciela w Velkich Hosticach i św. Katarzyny w Opawie. Spotkanie rozpoczęło się Mszą św., której przewodniczył ks. infułat Marian Żagan. W spotkaniu uczestniczyli sympatycy klubu, kapłani oraz przedstawiciele władz samorządowych i parlamentar-

ści ziemi raciborskiej. „Zwyczaj dzielenia się opłatkiem wierni z czeskich parafii przejęli od nas i cieszy się on tam dużym powodzeniem” – wyjaśnia ks. Marian Żagan. Podczas liturgii i spotkania opłatkowego śpiewano czeskie i polskie kolędy. Członkowie raciborskiego KIK spotykają się z parafianami z Velkich Hostic i Opawy również w okresie wielkanocnym. Zwykle z Czech do Raciborza przyjeżdża wtedy około 60 osób.

## Olesko-kluczborskie kolędowanie

**BORKI WIELKIE.** Franciszkańska szopka w kościele parafialnym w Borkach Wielkich jak co roku zajęła całe prezbiterium i przyciąga nie tylko mieszkańców rejonu kluczborsko-oleskiego. W kolejne niedziele stycznia odbywają się przy niej nabożeństwa kolędowe. Przy szopce z kolędą spotkali się już członkowie Franciszkańskiego Zakonu Świeckich i dzieci. W niedzielę 22 stycznia kolędować będzie młodzież, a 29 stycznia członkowie mniejszości niemieckiej. Franciszkanie zapraszają do stajenki w Borkach Wielkich.



**Stajenka u franciszkanów jest imponująca**

KRZYSZTOF ŚWIDERSKI



Czwarta rano

EKUMENIA  
MA PRZYSZŁOŚĆ

W środku Tygodnia Ekumenicznego przychodzi do głowy myśl dziwna, że może trzeba by organizować nabożeństwa ekumeniczne dla katolików polskich różnych opcji. Czy czekają nas ogłoszenia duszpasterskie w stylu „Zapraszamy katolików na liturgię w duchu »toruńskim«”, podczas której kazanie wygłosi „liberalny kaznodzieja X”? Nieprawdopodobne? Też sądzę, że na nabożeństwo w „duchu toruńskim” żadnego „liberalnego” kaznodziei by nie wpuścili.

Z punktu widzenia historyczno-teologicznego to nic niezwykłego. Teologowie nazwą to napięciem między charyzmatycznym a hierarchicznym wymiarem Kościoła, które już nie raz w historii Kościoła miało miejsce. Tak było np. ze świętym Franciszkiem, największym charyzmatykiem w historii, który jednak miał w sobie pasję pojednania, nie dzielenia. I zdaje się, że miał inne podejście do pieniędzy niż wielu dzisiejszych „charyzmatyków”.

Dość o tych smutnych sprawach, których puenta jest oczywista: jak tlenu potrzebujemy mądrych, rozsądnych, spokojnych ludzi. Są tacy w Polsce, tylko ich głos za mało jest słyszalny. Na przykład szef olsztyńskiego stowarzyszenia Wspólnota Kulturowa „Borussia” Robert Traba, od 16 lat pracujący nad zrozumieniem historycznej tożsamości Warmii i Mazur, materii tak bliskiej nam na Śląsku Opolskim. Przypomina fakt prosty: jedna trzecia terytorium Polski to tereny o niemieckim dziedzictwie historycznym, i próba przemilczania tego w nowo deklarowanej „polityce historycznej” jest wielkim błędem.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Z działalności KIK w Krapkowicach

## Organizują i pomagają



KRZYSZTOF SWIDERSKI

O Klubie Inteligencji Katolickiej słyszy się nieraz, że to towarzystwo wzajemnej adoracji i klub seniora, który nic albo niewiele działa.

Tak mówią zwykle ci, którzy z KIK-iem zetknęli się powierzchownie lub powtarzają komuny.

Przy parafii św. Mikołaja w Krapkowicach od 25 lat działa bardzo aktywna grupa KIK-owców, którzy do swoich pomysłów przekonali nawet parafie tworzące dekanat krapkowicki. Oprócz spotkań formacyjnych, modlitewnych i informacyjnych klub z Krapkowic rozwija działalność charytatywną.

## Na rzecz bezdomnych

„Od 15 lat organizujemy pomoc dla bezdomnych w Schronisku im. św. Brata Alberta w Bielicach” – mówi Krystyna Brzezińska, prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Krapkowicach. Najpierw pomagali schronisku dla bezdomnych w Klisinie, a gdy to zaprzestało działalności, schroniskom w Ścinawie Małej i Bielicach prowadzonym przez koło bielicke Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Każdego roku dzięki przychylności ks. Edgara Locha, proboszcza parafii św. Mikołaja w Krapkowicach, przeprowadzane są dwie zbiórki

– w marcu i październiku. Zbierane są pieniądze, odzież i żywność. Na apele członków KIK odpowiada wielu parafian, instytucje i sklepy. Ostatnia październikowa zbiórka przyniosła kwotę 450 złotych, artykuły żywnościowe i odzież.

Za sprawą członków KIK do parafian z Krapkowic dołączyły również pozostałe parafie dekanatu krapkowickiego, w których podobną zbiórkę przeprowadzono od 1 do 22 grudnia ubiegłego roku. „Tym razem była wyjątkowa ofiarność parafii naszego dekanatu” – uważa Henryk Długosz, były szef krapkowickiego KIK. Zebrano 420 złotych, dużo odzieży (głównie koce, pościel i ręczniki) oraz sporo artykułów żywnościowych (cukier, mąka, margaryna, oleje). Najwięcej, bo aż trzy samochody dostawcze darów, ofiarowali tym razem parafianie z Raclawiczek.

## Kościołowi na Wschodzie

Oprócz pomocy osobom bezdomnym członkowie krapkowickiego klubu pomagają, w miarę swoich możliwości, Kościołowi na Ukrainie. Od siedmiu lat KIK w Krapkowicach utrzymuje stały kontakt z ks. Józefem Witoldem Kowalowem, proboszczem parafii rzymsko-

**Bezdomni ze schroniska w Bielicach otrzymują pomoc od KIK**

katolickiej w Ostrogu na Wołyniu. Czterokrotnie delegacje odwiedzały Ostrog, zawożąc dary tamtejszym parafianom. Częściej w Krapkowicach gości

ks. Kowalów, który każdorazowo wygłasza prelekcje, a ma o czym opowiadać, gdyż jest założycielem i wydawcą znanego dwumiesięcznika „Wołanie z Wołynia”, ukazującego się w języku polskim i ukraińskim. Krapkowiccy klubowicze systematycznie zaopatrują księdza Kowalowa m.in. w leki i organizują pomoc finansową, ostatnio na budowę plebanii w Ostrogu. Ponadto współpracują z Towarzystwem „Rodzina Rodzin” we Lwowie i tamtejszą szkołą polską, dla której uczniów zbierane są pieniądze, podręczniki i słodycze.

Jakby nie dość tego, co roku w drugiej połowie lipca Klub Inteligencji Katolickiej w Krapkowicach organizuje kolonie dla dwadzieściora dzieci z Równego i Rohatyna. Wsparcie finansowe dla tej szlachetnej akcji znajdują m.in. w samorządzie lokalnym. W tym roku takie kolonie dla dzieci z Ukrainy będą już po raz siódmy!

Jeśli zatem ktoś mniema, że KIK w Krapkowicach to klub seniora lub coś w tym rodzaju, to niech się zabierze do równie efektywnych działań. **Z.**

Maja Ludwig  
jest absolwentką  
Uniwersytetu Opolskiego.  
Teraz odbywa staż  
w Miejskim Ośrodku  
Pomocy Społecznej  
i kieruje pracą  
**Stowarzyszenia  
Pomocy Dzieciom  
Zagrożonym  
Patologią Społeczną  
ELPIS** w Opolu,  
jest jego prezesem  
i współzałożycielem.

tekst

**TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ**

J

ej dzień pracy jest długi, ale, jak mówi, pełen niespodzianek i ciekawych kontaktów. Nigdy nie wie, czy nie podejmie pracy nowy wolontariusz, nie wie też, jak będą przebiegać zaplanowane zajęcia w świetlicy, bo tak do końca nie wiadomo, ile dzieci do niej przyjdzie, jak będą się czuły i czy nie wpadnie im do głowy jakiś nadzwyczajny pomysł. Chociaż w świetlicy pracuje kilku wolontariuszy, Maja zawsze wpada do niej chociaż na pół godziny. – To krótko – mówi – ale przecież musi załatwiać wiele spraw organizacyjnych, szukać sponsorów, którzy pomogą każdego dnia poczęstować dzieci kanapkami czy platkami zbożowymi z mlekiem. Dobrze, że zawsze może liczyć na pomoc piekarni Mieczysława Frankowskiego i na panie wolontariuszki z parafialnej Caritas, ulokowanej po sąsiedzku w domu katechetycznym parafii św. Piotra i Pawła w Opolu. Nie musi się martwić, gdy któreś z dzieci



Maja Ludwig w pracy pomaga wrodzony optymizm i wiara w ludzi

nie ma zimowych butów czy kurtki albo na gwałt potrzebna jest czapka czy szalik. Panie z Caritas nie każą długo czekać, zaraz coś wyczarują i okazuje się, że wszystko pasuje i na dodatek jest jak nowe.

### Jak powstawał akademicki wolontariat?

Spontanicznie – mówi Maja Ludwig. Najpierw były okazjonalne zbiórki słodyczy dla chorych dzieci. Podczas wielkopostnych rekolekcji, organizowanych w Akademickim Duszpasterstwie RESURREXIT, stały kosze, do których studenci wrzucali słodycze, przybory szkolne. Później zaczęto też dzielić się żywnością z osobami starszymi i samotnymi. W listopadzie 2002 roku grupa wolontariuszy otworzyła świetlicę dla dzieci – czynna była tylko raz w tygodniu. W roku następnym do świetlicy przychodziły dzieci dwa razy w tygodniu, a obecnie jest czynna od poniedziałku do piątku w godzinach od 14.00 do 18.00.

# Śmieją się

Żeby zgromadzić nieco funduszy, wolontariusze wprowadzili zwyczaj organizowania charytatywnego balu andrzejkowego i przedświątecznej akcji „Sianko pod obrusem”. Zabiegali też o sponsorów. Ich wysiłek nie szedł na marne. Uzbierane skromne sumy pozwoliły im w roku 2002/2003 obdarować słodyczami dzieci z oddziału pediatrycznego Wojewódzkiego Centrum Medycznego przy ul. Witosa, zorganizować w świetlicy imprezę na św. Mikołaja, wyjechać dwukrotnie z dziećmi na kilka dni na odpoczynek nad jezioro w Głębinowie, zaprosić dzieci do zoo i do zwiedzania opolskich zabytków.

Z biegiem lat wolontariusze poszerzali swoje oferty pomocy. Widzieli potrzebę niesienia wsparcia także ludziom starszym, samotnym i chorym. Dlatego też podjęli się pełnienia opieki nad osobami starszymi w ich domach. Niełatwo jest zdobyć zaufanie samotnego, starszego człowieka, on ma prawo obawiać się nieznanymi osobami, mówią wolontariusze, dlatego bardzo dziękują księżom odwiedzającym chorych parafian, którzy informują o akademickim wolontariacie.

Odwiedzają także systematycznie od kilku lat pensjonariuszy Domu Opieki Społecznej w Opolu przy ulicy Szpitalnej, prowadzonego przez Siostry Franciszkańki Szpitalne, obecnie jest to stała siedmioosobowa grupa młodych przychodzących do starszych osób, czekających na takie kontakty i rozmowy, czasami na wspólne śpiewanie czy wyjście do miasta.

Na podstawie zawartego porozumienia i uzyskania zgody dyrekcji Wojewódzkiego Centrum Medycznego w Opolu, regularnie wolontariusze odwiedzają chore dzieci,



ERZY STEPLEWSKI

o których zapominają najbliżsi. W dni świąteczne i weekendy spędzają z nimi czas, bawią się, starają się rozweselić chore i samotne dzieci.

W roku 2004 akademicki wolontariat przerodził się w usankcjonowane statutem i sądowym wpisem do rejestru Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Zagrożonym Patologią Społeczną ELPIS w Opolu. – W Stowarzyszeniu nie ma etatów, wszyscy pracują bez jakichkolwiek wynagrodzeń, z wyjątkiem dwu, trzech osób zatrudnionych na umowę o dzieło, i to czasowo, do re-



# razem z dziećmi



alizacji konkretnego programu. W roku ubiegłym zatrudniono psychologa i nauczyciela wychowania fizycznego do dotowanych przez Urząd Miasta Opole programów realizowanych w świetlicy dla dzieci – informuje Maja Ludwig, prezes Stowarzyszenia, nadal pełna zapału i pomysłów, której optymizm i wiara w ludzi bardzo pomaga w społecznej pracy.

## „Bezpieczna Przystań”

Tak nazwano ubiegłoroczny program – dotowany przez

Urząd Miasta Opole – adresowany do 40 dzieci zapisanych do świetlicy i tak określone jest to miejsce, gdzie bezpiecznie młodzi ludzie spędzają czas po lekcjach. Odrabiają zadania szkolne. Uzupełniają zaległości z różnych przedmiotów z pomocą studentów. Uczestniczą w zajęciach plastycznych, teatralnych i sportowych. Uczą się piosenek i wierszyków w obcych językach. Także zwiędzają z opiekunami miasto, poznają ludzi różnych zawo-

**W przytulnej i przyjaznej świetlicy dzieci rozwijają swoje zainteresowania i bezpiecznie spędzają wolny czas**

dów i instytucje, z których usług mogą w przyszłości korzystać. Podczas systematycznych spotkań z psychologiem, realizowanych w ubiegłym roku, dzieci poznawały mechanizmy ludzkiego działania, uczyły się też sposobów reagowania w trudnych dla nich sytuacjach.

– Uczymy dzieci pożytecznego spędzania czasu – mówi Wojtek, jeden z wolontariuszy. Jedną z podpowiedzi zagospodarowania wolnego czasu są zajęcia sportowe, które

wzmacniają nie tylko kondycję fizyczną, ale też psychiczną, pomagają w lepszym i konstruktywnym wykorzystaniu nagromadzonej energii, czasami rozładowaniu niechęci i złości spowodowanej narastającymi problemami w domu, brakiem opieki i zainteresowania osób starszych. Naszą dewizą jest uśmiech i uczymy śmiać się nasze dzieci – wyjaśnia.

## Ponad stu wolontariuszy

Przez pierwsze trzy lata do pracy zgłosiło się ponad stu wolontariuszy. Niektórzy z nich są już po studiach i, podobnie jak Maja Ludwig, nadal chcą pozostać w akademickim wolontariacie, nadal chcą sprzedawać „sianko pod obrus”, pracować w świetlicy i śmiać się razem z chorymi dziećmi. – Ruch w wolontariacie jest duży, zawsze z nowym rokiem akademickim ktoś odchodzi i ktoś przychodzi na dłużej, inni na kilka miesięcy. Kiedyś oburzałam się, jak ktoś odchodził, dzisiaj wiem, że wolontariusz ma do tego prawo, a każda przepracowana przez niego godzina jest cenna – mówi Maja Ludwig, na której spoczywa duża odpowiedzialność za funkcjonowanie stałych zobowiązań wobec podopiecznych, ale przecież nie jest sama, wspomaga ją wiceprezes Tomasz Bystrycki i kilkusobowy zarząd; wspólnie z nią nad nowymi projektami, które trzeba zgłosić na konkurs do Urzędu Miasta Opola, zastanawia się wiele osób. ■

*Zainteresowani pracą w wolontariacie więcej informacji znajdują na stronach internetowych Akademickiego Duszpasterstwa RESURREXIT*

## Perełki Słowa

## DLA CZŁOWIEKA

Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat wśród zbóż, uczniowie Jego zaczęli po drodze zrywać kłosa. Na to faryzeusze rzekli do Niego: Patrz, czemu oni robią w szabat to, czego nie wolno?... To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu (Mk 2,23n.27).



Szabat – święty dzień odpoczynku Boga. Człowiek ma prawo wtedy odpocząć. Prawo tak wielkie i święte, że jest obowiązkiem – już nie tylko wobec samego siebie, z troski o zdrowie i siły. Bóg odpoczął, zatem wobec Boga i człowiek winien w szabat odpoczywać. Wielkie prawo szabatu. I małe prawo zaspokojenia głodu – dlatego uczniowie zrywali kłosa, by surowym ziarnem oszukać żółdki. To małe prawo też jest wielkie i święte, bo stoi na straży życia. Pomiędzy jednym i drugim prawem nie może być sprzeczności, bo oba są od Boga. Jeśli jednak wydaje się, że jakieś dwa Boże przykazania sprzeciwiają się sobie, to znaczy, że albo czegoś nie rozumiemy, albo ktoś nam w głowach namącił. Boże przykazania są krótkie, zwięzłe, a życie skomplikowane. Potrzeba więc interpretacji przykazań. Każde przykazanie tego potrzebuje. Ludzkie wyjaśnienia są jednak przemijające, jako że zmieniają się warunki życia, codzienne obyczaje, sytuacje są ciągle inne. Stróżowie moralności chcieliby ludzkie zasady postawić na równi z Bożym prawem – to właśnie są faryzeusze. Nie ze złej woli, z gorliwości. Był to problem w czasach Jezusa. Jest to także problem naszych czasów. Nie jest dobrze, gdy ludzki obyczaj przesłania Boże zamysły.

**Ks. TOMASZ HORAK**

## Dzień Papieski podsumowany

## 321 523 PLN!

7 stycznia zakończono i rozliczono zbiórkę pieniędzy, jaką z okazji Dnia Papieskiego przeprowadzono w diecezji opolskiej. Podczas ostatniej akcji, która miała miejsce 16 października 2005 r., na terenie naszej diecezji zebrano kwotę 321 523 złotych i 13 groszy!

Jest to kwota o blisko 100 tysięcy złotych wyższa niż przed rokiem. Ten wysoki wzrost wielu przypisuje wydarzeniom z kwietnia ubiegłego roku, związanym ze śmiercią Jana Pawła II. Ponadto w przeprowadzeniu zbiórki pomogła kampania w mediach, przybliżająca cele Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Zresztą już dziś widoczne są efekty działalności tejże fundacji w postaci ponad 1200 stypendiów, które dotąd przyznano w całej Polsce, a od drugiego semestru bieżącego roku szkolnego stypendia otrzymywać będzie kolejnych około 400 uczniów! W naszej diecezji stypendia otrzymuje 68 osób. Jest to młodzież z gmin: Grodków, Skoroszyce, Pakosławice, Głubczyce, Branice i Kietrz.

## Komu stypendia?

Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” przyznając stypendia, kieruje się trzema kryteriami. Pierwszym jest wysoka średnia ocen powyżej 4,5. Drugim jest trudna sytuacja materialna, gdzie kwota brutto przypadająca na osobę jest nie wyższa niż 600 złotych. I trzecim kryterium jest pochodzenie z miejscowości liczącej do 20 tysięcy mieszkańców. „To ma być środowisko wiejskie, gdzie prawdopodobieństwo zaniedbań i nierówności edukacyjnych jest większe” – wyjaśnia ks. dr Krzysztof Matysek, szef Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej w Opolu.

Zdarza się, że uczeń „obniża loty”. Nie jest jednak od razu pozbawiany stypendium, ale otrzymuje szansę, bada się również powód zaistniałej sytuacji.



Od dwóch lat stypendia przyznaje się gimnazjalistom w drugich klasach, gdyż wcześniej zauważano nierówny poziom wśród uczniów trafiających do gimnazjów z różnych szkół podstawowych. Stąd, by każdy miał równe szanse, przesunięto o rok przyznanie stypendium. „Ponadto utrzymujemy kontakt ze szkołami, do których uczęszczają nasi stypendyści” – mówi ks. Matysek. Z myślą o nich organizowane są również dwa razy w roku diecezjalne spotkania formacyjno-informacyjne.

## Jakie kwoty?

Stypendia Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” przyznawane są w trzech pakietach. Pakiet socjalny w wysokości od 30 do 100 złotych miesięcznie może być przeznaczony na bilet miesięczny, ubezpieczenie, obiady, wyieczki itp. Pakiet rzeczowy przyznawany jest dwukrotnie. W semestrze zimowym może wynieść nawet 325 złotych i w semestrze letnim w kwocie do 250 złotych. Ten przeznaczony jest głównie na odzież. Trzeci pakiet, tzw. naukowy, wynosi miesięcznie od 50 do 150

Można przekazać 1% podatku za rok 2005 na konto: 75 1240 2034 1111 0000 0306 8582 Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa

złotych i pieniądze z tegoż pakietu mogą być przeznaczone np. na kurs języka, szkołę muzyczną czy zakup komputera.

## Będą kolejne stypendia

Oprócz tego ogólnopolskiego powstał Diecezjalny Fundusz Stypendialny. Stypendia z tej puli będą przyznawane od nowego roku szkolnego. W tej chwili pieniądze zasilał fundusz pochodzący ze składek księży diecezji opolskiej. Od nowego roku kalendarzowego każdy kapłan wpłaca 10 złotych miesięcznie na Diecezjalny Fundusz Stypendialny. „Fundusz ruszy z dniem 1 września 2006 r. Obecnie trwa

opracowanie regulaminu Diecezjalnego Funduszu Stypendialnego i założenia, do jakiej grupy uczniów mają trafić stypendia. Zostanie również założone konto bankowe, na które wszyscy chętni będą mogli dokonywać wpłat, aby wesprzeć zdolną i potrzebującą młodzież z naszej diecezji” – mówi ks. Krzysztof Matysek.

**Ks. ZBIGNIEW ZALEWSKI**



## Zapraszamy

### ■ NA PIELGRZYMKĘ DO SZENSZTATU

Od 2 do 8 lipca organizowana jest pielgrzymka autokarowa do Szensztatu – miejscowości położonej w Vallendar koło Koblencki w Niemczech. Organizatorzy zapraszają członków i sympatyków Ruchu Szensztackiego oraz wszystkie osoby zainteresowane ruchem – świeckich i duchownych. Osoby zainteresowane udziałem w pielgrzymce proszone są o szybki kontakt listowny lub telefoniczny z siostrą Judytą Osińską pod niżej podanym adresem: Szensztacki Instytut Sióstr Maryi, al. ks. J. Kentenicha 6, 46-060 Winów; tel. 077 474 83 81.

### ■ NA REKOLEKCJE W CODZIENNYM ŻYCIU

Jezuici zapraszają na kontynuację rekolekcji ignacjańskich, począwszy od 31 stycznia, w każdy wtorek o godz. 18.45, które odbywać będą się w auli „Xaverianum” przy ul. O. J. Czaplaka 1a w Opolu.

### ■ W PODRÓŻ NA KRESY

Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział w Kluczborku organizuje od 10 do 23 maja kolejną XIV ogólnopolską pielgrzymkę-wycieczkę kresowiaków i sympatyków połączoną z odwiedzeniem środowisk polskich na północnym Wołyniu, Żytomierszczyźnie i Zadnieprzu we wschodniej Ukrainie. W programie zwiedzanie m.in. Żytomierza, Kijowa, Czerkas, Połtawy, Dniepropietrowska, Zaporozża, Berdyczowa, Tarnopola i Lwowa. Trasa wycieczki liczy ponad 4000 km. Ważnym celem wycieczki jest udzielenie środowiskom polskim i parafianom rzymskokatolickich parafii pomocy materialnej. Osoby zainteresowane wyjazdem na Ukrainę bliższe informacje zaczerpną pod numerem telefonu w Kluczborku: 077 418 21 51 (rano do godz. 9.00 lub wieczorem po godz. 20.00).

### ■ NA REKOLEKCJE DO ELŻBIETANEK

Siostry elżbietanki zapraszają dziewczęta od 14. roku życia na rekolekcje, które odbędą się od 23 do 28 stycznia w Domu Macierzystym Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w Nysie. Rozpoczęcie w dniu przyjazdu o godz. 15.00, zakończenie obiadem około godz. 13.00. Koszt pobytu 60 złotych lub w miarę możliwości. Tematem rozważań rekolekcyjnych będą słowa z Ewangelii św. Mateusza: „Ujrzelśmy bowiem jego gwiazdę (...) i przybyliśmy oddać Mu pokłon”. Należy ze sobą przywieźć: Pismo Święte, notatnik, obuwie zastępcze, przybory toaletowe i rzeczy osobiste oraz otwarte serce do współpracy, a jeśli to możliwe, również dary serca na wspólny stół. Organizatorem rekolekcji jest Apostolat Młodzieżowo-Powołaniowy Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, ul. Sobieskiego 7, 48-300 Nysa. Obowiązują zapisy! Dodatkowy kontakt i zapisy drogą elektroniczną lub telefoniczną: [www.elzbietana.webd.pl](http://www.elzbietana.webd.pl) [elzbietankanysa@interia.pl](mailto:elzbietankanysa@interia.pl) tel.: 077 433 68 12; kom.: 0668 291 688

### ■ NA REKOLEKCJE ZIMOWE DLA DZIEWCZĄT

Siostry Misyjne Służebnice Ducha Świętego zapraszają do swojego klasztoru w Raciborzu dziewczęta od lat 16, które pragną przeżyć rekolekcje misyjne prowadzone przez o. Adama Zagaję MCCJ pt. „Moim skarbem są ręce gotowe do pracy z Tobą i czyste serce”. Termin: od 6 do 10 lutego. Rozpoczęcie wieczorem, zakończenie ostatniego dnia przed południem. Informacje i zgłoszenia prosimy kierować: Siostry Służebnice Ducha Świętego, s. Dominika Jasińska SSpS, ul. Starowiejska 152, 47-400 Racibórz; tel. 032 415-50-51; [siostryssps@go2.pl](mailto:siostryssps@go2.pl); [www.siostrymisyjne.opoka.net.pl](http://www.siostrymisyjne.opoka.net.pl) ■

## W opolskim kinie

# Zapraszamy do Narnii

*Opowieści z Narnii*, siedem książeczek z pozoru przeznaczonych dla dzieci, znane są polskim czytelnikom od dwóch dekad. Ich autor, Clive S. Lewis, angielski profesor literatury, nie ukrywał, że poprzez niezwykle przygodę swoich bohaterów próbuje wyjaśnić najważniejsze prawdy chrześcijaństwa.

W pierwszym, właśnie przeniesionym na ekran tomiku *Lew, czarownica i stara szafa* rodzeństwo Pevensie – Piotr, Zuzanna, Edmund i Łucja – opuszcza zagrożony niemieckimi nalotami Londyn, by zamieszkać na wsi, w domu starego profesora. Podczas zabawy Łucja ukrywa się w garderobie, w starej szafie, która okazuje się wejściem do Narnii, krainy zagrożonej od lat w niekończącej się zimie, za sprawą Białej Czarownicy Jadis. Gdy Łucja wraca do Narnii, trafia tam za nią Edmund, który spotyka Jadis, samozwańczą królową, i zwiędziony jej obietnicami obiecuje sprowadzić resztę rodzeństwa. Wreszcie cała czwórka wchodzi do owej krainy. Dzieci, zdradzone przez Edmunda, uciekają przed pościgiem tam, gdzie mityczne stworzenia i mówiące zwierzęta gromadzą się wokół oczekiwane go od dawna Lwa Aslana, który właśnie powrócił, by odebrać uzurpatorce władzę. Jadis domaga się jednak śmierci Edmunda, który dopuścił się zdrady: Aslan umiera za nie-

go. Gdy wybucha wielka bitwa, czarownica jest pewna zwycięstwa, nie zna jednak pradawnej magii: niewinna ofiara jest silniejsza od śmierci. Lew wraz z dziewczynkami, świadkami jego śmierci, a potem zmartwychwstania, wyrusza na pole bitwy, gdzie los Jadis jest przesądzony. Czwórka dzieci – Synowie Adama i Córki Ewy – zasiada na tronach Ker-Paravelu, a Aslan odchodzi – znów kiedyś powróci...

Książka, której bohaterowie doświadczają niebezpieczeństw i zdrady, poznają wartość przebaczenia i braterskiego pojednania, oraz sam film, wiernie odtwarzający treść i klimat książki, są właściwie opowieścią o grzechu pierworodnym i jego skutkach oraz o zwycięstwie, jakie nad grzechem odniósł Jezus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. Aslan w filmowej historii, czytelnej dla osób znających Ewangelię, staje się figurą Chrystusa, oddającego życie, by wyzwolić z więzienia śmierci i grzechu nie abstrakcyjnie pojmowaną ludzkość, lecz konkretnego człowieka.

Opolski Kinoplex planuje wyświetlanie *Opowieści z Narnii* przez dłuższy czas, zwłaszcza że Disneyowska produkcja cieszy się zainteresowaniem widzów indywidualnych oraz grup, także szkolnych. W ciągu pierwszego po premierze weekendu film obejrzało 5000 widzów, co przypomina zainteresowanie m.in. *Władcą pierścieni*, adaptacją trylogii napisanej przez J.R.R. Tolkiena, przyjaciela C.S. Lewisa.

**Ks. MAREK LIS**



## PANORAMA PARAFII

pw. św. Jana Nepomucena w Braciszowie

## Radość bycia wspólnotą

Parafię Braciszów tworzy pięć niewielkich wsi. Dwa kościoły, dwie kaplice, wiernych w sumie około 600. — Jest ochota i radość życia, choć materialnie to tu jest tragedia — mówi ks. proboszcz Norbert Mikler.



ZDJĘCIA ANDRZEJ KERNER



## KS. NORBERT MIKLER

Święcenia kapłańskie przyjął 17 maja 1981 r. Był wikariuszem w parafiach: Wniebowzięcia NMP w Krapkowicach Otmęcie (1981–1984) i Krzyża Świętego w Bytomiu Miechowicach (1984–1988). Od 1988 jest proboszczem parafii św. Jana Nepomucena w Braciszowie (dekanat Głubczyce)

W skład parafii św. Jana Nepomucena obok Braciszowa wchodzi Pietrowice Głubczyckie (z kościołem Najświętszego Serca Pana Jezusa), Mokre Kolonia, Chróstno (z kaplicą Trójcy Świętej) i Ciemięcice (kaplica MB Bolesnej i św. Andrzeja). Przepiękne krajobrazowo tereny pogranicza polsko-czeskiego w powiecie głubczyckim.

## Odnaleźć ducha pierwszych chrześcijan

— Parafia funkcjonuje w ten sposób, że na wielkie uroczystości czy w Adwencie wynajmują autobus, który zwozi ludzi do kościoła parafialnego — mówi ks. Mikler. W „normalną” niedzielę ksiądz odprawia Msze święte w czterech miejscach. — Skoro są ludzie, którzy troszczą się o swój kościół czy kaplicę, to przecież nie mogą im powiedzieć, że by poszli gdzie indziej — uzasadnia braciszowski proboszcz. Parafię tworzą więc niewielkie wspólnoty, bywa, że bardzo zróżnicowane. — W Braciszowie są katolicy, zielonoświątkowcy, ewangelicy, świadkowie Jehowy, a na-

wet muzułmanie. Brakuje mi tylko żydów! — dodaje ze śmiechem ksiądz. — Ludzie są naprawdę oddani, otwarci, współpracujący ze sobą. Tu można odnaleźć ducha pierwszych chrześcijan — mówi proboszcz. Dodaje, że nie chodzi mu o jakieś „fruwanie nad ziemią”, jakie kultuwują niektóre wspólnoty charyzmatyczne. Tu jest twarde życie, bieda, brak perspektyw rozwoju. A jednak nie brakuje ducha nadziei.

## Nie tylko szopka

Wystarczy na przykład w okresie bożonarodzeniowym wejść do kościoła w Braciszowie, by zrozumieć, że w tutejszej wspólnocie dzieje się coś intrygującego. Od 7 lat w kościele ustawiana jest żywa szopka. — Po wyremontowaniu kościoła w bocznej nawie było pusto i zastanawialiśmy się, co zrobić. Wszyscy byli zgodni: żywa szopka! Na początku był szok. Ja miałem pietra, jak zareagują zwierzęta na światło, tłum ludzi

etc. Owce i kozy podeszły do płotu i patrzyły się, pytając: a co wy tu robicie? Ludzie też byli zdziwieni. Ale jaka to jest radość na Pasterkę, jak po Mszy wszyscy dzielą się opłatkiem, to jest jak na arabskim targu! A poza tym: przecież Pan Jezus narodził się w stajni — opowiada ksiądz Norbert Mikler. Bywało, że wśród ludzi jakaś owieczka się płatała, a że kogut pieje, to normalne, często w czasie kazania. — Gdy ks. mitrat Czerski mówił w święto Objawienia Pańskiego, że króli nie było trzech, to też się odezwał, ale nie wiem czy się zgadzał, czy protestował — śmieje się ksiądz Mikler. Takich nietypowych pomysłów w tej parafii jest wiele. Wystarczy wspomnieć utworzenie 3-hektarowego Parku Jubileuszowego im. bpa Antoniego Adamiuka. Wiele jest oczywiście także inicjatyw ściśle duszpasterskich, jak np. nawiedzenie kopii obrazu Pana Jezusa Milatyńskiego czy obchody roku Jana Pawła II.

ANDRZEJ KERNER

Od lewej:  
Kościół parafialny w Braciszowie  
Po prawej:  
Żywa szopka braciszowska

## ZDANIEM PROBOSZCZA

W naszej parafii obchodzimy rok Jana Pawła II. Faktycznie rozpoczął się on 1 kwietnia ubiegłego roku. Wtedy, właściwie w ciągu 20 minut, zdecydowaliśmy, żeby odprawić o godz. 21 Mszę św. Przybyło wielu wiernych, kilku księży z okolicy, modliliśmy się wtedy o dar zdrowia dla Jana Pawła II. W niedzielę 3 kwietnia, znów w porze Apelu, przy jeszcze większym udziale wiernych i duchowieństwa, dziękowaliśmy Bogu za pontyfikat Jana Pawła II. Wtedy widziałem w naszym kościele ludzi, których nawet na kołędzie nie spotykam. Potem delegacja naszej parafii była w Rzymie, by oddać hołd zmarłemu Papieżowi oraz uczestniczyć w pogrzebie. Dwukrotnie parafianie bardzo licznie (prawie setka ludzi) uczestniczyli w pielgrzymkach organizowanych z myślą o Janie Pawle II (do Głogówka, Mochowa i Raclawic Śląskich oraz do Wadowic, Kałwarii Zebrzydowskiej i Krakowa). Tych wydarzeń było wiele, wspomnę jeszcze III Przegląd Poezji Karola Wojtyły „Syćko se wom zycom”, wystawę w pietrowickiej szkole czy rozpoczęty we wrześniu zwyczaj odprawiania 16. dnia każdego miesiąca Mszy szkolnej o beatyfikację Jana Pawła II. Kulminacją obchodów Roku będzie 2 kwietnia m.in. „marsz pamięci” z Głubczyc do Braciszowa.